

№ D 8/5(1)/99

Kościerzyna, dnia 5. XII. 1908



25 II 1908

Wielmożny Panie Mecenasie i Pośle !

Jak zmora ciąży zawsze na mnie owa sprawa "krótkiej historii Kaszub", którą po opuszczeniu Gdańska dokończyć nie potrafiłem i którą, kto wie, czy tak prędko będę mógł do końca doprowadzić. Nie będąc dosyć niesumiennym, ażeby byle co dać do druku, nie mogę się zdecydować na wydanie czegoś w stylu feljatonowym. Stąd też najlepiej będzie, że wrócę pożyczony mi swego czasu 50 mr. a jeżeli pracę ukończę, zafiaruję ją, jeżeli będzie potrzeba. -

Równocześnie pozwalam sobie przesłać I numer "Gryfa". Jeżeli Pan Poseł zechce się rozejrzeć w tem piśmie, co zobaczy w jakim celu jest pisane. Chodziło mi przedewszystkiem o ratowanie szczątków kultury swojskiej na "Kaszubach", która bądź co bądź istniała i istnieje jeszcze tam, gdzie od kilku wieków siedzą wolni "gburzy" i rybacy na wolnej glebie.

Utworzył się tu, morze Szanownemu Panu już znany 'Verein f. Kaschubische Volkskawe', który aczkolwiek tylko nankowem stowarzyszeniem będąc, w szerokich kołach inteligentniejszej ludności kaszubskich zbudził mniemanie, jakoby to było stowarzyszenie par excellence kaszubskie. Wydawnictwa tego "Vereinu" uskuteczniają się w języku niemieckim. Stąd obawa, że ludność kaszubska tam, gdzie i tak już bardzo się skłania ku Niemczyźnie, jeszcze w wyższym stopniu zostanie oderwaną z pod wpływu polskiej kultury. "Gryf" ma być mostem, przez który chcę właściwości kultury swojskiej, aczkolwiek skromnej, bliżyć i przelać do wspólnej polskiej kultury. Dla tego n.p. w powieści, umieszczonej w zesz. I. próbuje kaszubskie narzecze wprowadzić do literatury polskiej, jak już wprowadzonym zostało narzecze mazurów, górali i mieszkańców Podhala

Są to oczywiście początki, ale powinny być raz zrobione.

Oprócz młodej generacji księży, która popiera to przedsię-
wzięcie i kilku z inteligencji mało tu zrozumienia tymczasem dla
ważności tej sprawy. Dlatego też i materialne poparcie pozostawia
do życzenia. Numer I wydałem własnym kosztem, który wynosi przeszło
170 nr. Dlatego bym prosił Pana Pośta, żeby w danym razie raczył mi
łaskawie podać może osoby, któreby przez prenumeratę popierać spra-
wę chcieli. Można pod opaską odbierać pismo, ale poczta także przyj-
muje abonament.

Oprócz tego możeby Szanowny Pan zechciał, tj. jeżeli uważa
sprawę za poparcia godną - poruszyć w Kole Polskiem, czyby czasem
nie zechciało dać subwencji na wydawanie pisma, przy najmniej na
pierwsze półrocze, gdyż samemu mnie wzrost niemożliwym będzie, utrzy-
manie pisma z powodu wysokich kosztów.

Raczy WPan Mecenas przyjąć wyrazy

najwyższego szacunku

/-/ Dr. Majkowski

Adres: Berent Wpr.

